

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty:
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., a odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 1,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:
Wiersz pełny, lub jego miejsce każdorazowo. Przekład tekstów z kor. 20 hal., wiersz tekstów z kor. 20 hal. Na tekstach 10 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych, na wiersz 20 h. W działach adresowych 4 h. Zastępcy na 200 na prow. 2 h., w mieście 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy, popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

WYKREŚLO: „OAZA“ KINO TEATR (zgm. hotelu Europejski) **DZIS**
Moralność Pana Radnego

TELEGRAMY

Odezwa cesarza Karola.

WIENIEN 125 (B. K.) „Wiener Zeitung“ publikuje pismo odręczne cesarza Karola opiewające: „Kechany hr. Clam Martin i I rzecia ciebie zima wojenna jest już nam. Niewiele już brakuje mi do czasu gdy otrzymamy dojeżdżając zboże i pożywienie, to też oczekujemy iż lato przyniesie nam lepszenie i ulgę w warunkach żywności. Do tego czasu trzeba jednak przetrzymać i to przy wielkich trudach bezwzględnie uda nam się. W tym ciężkim czasie pragnę moim ukochanym ludom powiedzieć, że bardzo leży mi na sercu ich nieszczęście, że najgorzej wdzięczny im jestem za ofiarę i cierpliwość z jaką znoszą ciężary wojny. I będę wdzięcznym za to wszystko czego w najwyższym napięciu sił materialnych duchowych ludzi w tych ciężkich czasach dokonali, będę wdzięcznym pracownikom rolnym, robotnikom przemysłowym, górnikom, jednym słowem tym wszystkim dzielnym i wytrwałym bojownikom życia państwa, którzy stwierdzili, iż są bo-

heteroni walczącymi za mocarstwowe stanowisko i honor naszej ojczyzny.

Także najgłębsze podziękowanie składam naszym patriotycznym kobietom, które w najcięższym czasie przez swą wytrwałość, zabiegłość i czynną miłość dla najbliższych zapewniły sobie na zawsze uznanie ojczyzny. Od nich wszystkich oczekuję, iż pod wpływem wielkiego momentu, wszystkie ręce skupiącego przy pracy, w dalszym ciągu będą tak działały.

Dla tych wszystkich z zaufaniem w przyszłość spoglądając, błagam o najszczodroblejsze boskie błogosławieństwo.

W ich pracy ku dobru ojczyzny skierowanej moim towarzyszyć pewna nadzieja bliższych dni.

Polecam Panu podać niniejsze do wiadomości ludów.

KAROL m. p.

Clam Martinic m. p.

Luxemburg 85 1917.

Rozszerzenie gabinetu rosyjskiego.

PIOTROGRÓD, 121 (BK.)

Ze względu na ostatnie wyjaśnienia prowizorycznego rządu w sprawie przyjęcia do gabinetu zastępców politycznej partii, którzy dotychczas nie byli w rządzie reprezentowani, prezydent ministrów Lwow, skierował do prezesa rady robotniczo żołnierskiej Chelidze'go, tudzież do prezesa Dumy, Rodziacki, pismo, w którym prosi Radę oraz Dumę o informacje, dotyczące się tego zarządzenia.

Rosji grozi wojna domowa

STOCKHOLM 125 (tel. wł.) Do Rosji z granic Finlandji, że się obecnie w Rosji szerzy coraz większy zamęt. Od kilku dni ustalił doświadczenia Petersburskiej agencji telegraficznej, gdyż nie można było uzyskać zgody na doświadczenia, które trzeba było wysłać. Ataki na Anglię rostrzają się. Stanowisko angielskiego ambasadora uważają za nie do utrzymania. Zebranie się Dumy na nadzwyczajne posiedzenie oznacza zaostreżenie położenia przyczem

trzeba wziąć pod uwagę, że posiedzenie miało przebieg nader gwałtowny. Zagroza Rosji coraz bardziej wybuch wojny domowej. Nikt nie wie, co przyniosą dni najbliższe. Lud rosyjski skłania się do kierunku Lenina. Natomiast rząd a przede wszystkim Młukow, zależą jeszcze zupełnie od Anglii. Młukow otwarcie groził Leninowi. Obawia się jednak, że niedługo już pozostanie u steru.

Nadza gospodarcza wzrasta. Niepokój w Kronsztadzie i Sewastopolu jeszcze nie usmierzono. Wedle prywatnych telegramów postanowiła Rada robotników zażądać wyjaśnienia rządu co do wszelkiego rodzaju wydatków i co do celów wojennych, gdyż w przeciwnym razie obali rząd.

Możliwość dalszych rozruchów w Piotrogradzie.

STOCKHOLM. 125 (tel. wł.) W „Nowem Wremeni“ znajdujemy artykuł zajmujący się omawianiem znanego faktu, że większej części załogi piotrogrodzkiej nie wysłano na front, lecz pozostawiono ją w stolicy. Autor jest zdania, że zarządzenie to nie zostało spowodowane niepewnością lub brakiem lojalności patriotycznej żołnierzy lub oficerów, lecz jedynie względami na bezpieczeństwo stolicy. W tej ostatniej liczą się bowiem wciąż jeszcze

z ewentualnością dalszych rozruchów miejscowych, przy których obecność wojsk rewolucyjnych byłaby konieczną. W taki sposób należy — według gazety nacjonalistycznej — umotywić pozostawienie korpusu piotrogrodzkiego w stolicy.

Konstytuanta w Rosji.

PIOTROGRÓD 125 (B. K.) Rząd wyznaczył zbiórkę z 11 członków komisję celem opracowania statutu do wyboru konstytuanty.

Kary w Rosji.

PIOTROGRÓD. 125 (BK.) Rząd rosyjski zniósł karę wygnania i deportacji, zamieniając je na więzienie conajmniej trzyletnie.

Papież a Belgja.

KOPENHAGA, 125 (tel. wł.) „Observera Romano“ ogłasza treść listu przesłanego na ręce papieża. W liście tym wyraża kardynał Mercier wdzięczność, że dzięki Jego wstawiennictwu ustała wysyłka podanych belgijskich do Niemiec na roboty. Pod koniec listu wzywa kardynał Mercier Papieża aby w dalszym ciągu ciężył swą opieką Belgję i naród belgijski.

Depesza sekretna.

LUGANO. 115 Według informacji Petersburskiego korespondenta „Corriere della Sera“, depesza sekretna, którą Młukow miał przedłożyć na posiedzeniu w nocy z 3 na 4 maja, pochodziła od rządu amerykańskiego, który w depeszy tej jako warunek zawarcia za mierzonych operacji finansowych, stawia żądanie rozłączenia przez rząd rosyjski pewnych konkretnych oświadczeń politycznych.

Sprzysiężenie przeciwko Venizelosowi.

SALONKI, 125 (BK.) Policia wyryła sprzysiężenie przeciw Venizelosowi i 9 osób aresztowała.

Ustąpienie rektora Uniwersytetu Warszawskiego.

Warszawski korespondent „K. Kurjera Codziennego“ donosi o strajku młodzieży wyższych warszawskich zakładów naukowych.

W dniu 6 maja studenci wyższych szkół urządzili pochód manifestacyjny przez Aleje Jerozolimskie. Pochód odbył się w zupełnym spokoju. W związku z wypadkami teni rektor uniwersytetu dr. Brudziński zawiadomił władze, że wnosi dymisję ze stanowiska rektorskiego. Uczył to również rektor politechniki.

Senat uniwersytetu powziął uchwałę, iż profesorowie pozostaną na stanowisku — o ile uniwersytet uniechale żniwo zostanie od władz okupacyjnych. Imieniem Rady Stanu prowadzi w sprawie zażądania z władzami niemieckimi dyr. wydz. ośw. Mikułowski Pomorski, a imieniem miasta ks. Lubomirski.

Administracja rosyjska w Galicji i na Bukowinie.

(Od naszego korespondenta ze Sztokholmu).

„Dziennik Kijowski“ z 19 kwietnia donosi:

Komisja galicyjsko-bukowińska przy komitetach frontu południowego zachodniego związku ziemstw i związków miast ożyła. Młukowski memoriał w sprawie organizacji zarządu w Galicji i Bukowinie. Zasadnicze postulaty memoriału uzyskały aprobatę ministra. Kwestja ma być rozważona przez radę ministrów.

Ostro krytykując dezorganizację wytworzoną przez rząd dawny w krajach okupowanych, memoriał załącza niezwłocznie zastosowanie środków następujących:

1) Wznowienie organów samorządu lokalnego wiejskiego i municipalnego.

2) Udzielenie ludności zupełnej swobody w wskrzeszeniu dawnych form samorządu i przebudowy ich na nowych zasadach.

3) Przyczynienie się do wskrzeszenia miejscowych organizacji społecznych, kooperatywnych, kas drobnego kredytu i t. d.

4) Wznowienie procedury sądowej i udzielenie gminom żydowskim prawa autonomicznego.

5) Polecenie całej akcji pomocy ludności związkowi ziemstw i związków miast.

6) Zreformowanie samorządu cywilnego działalności organizacji miejscowych społecznych, kooperatywnych i kas drobnego kredytu.

Burzliwa Wielkanoc w Kijowie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“).

Stockholm, 12 maja. „Dziennik Kijowski“ z 18 kwietnia donosi: Święta Wielkanocne przeszły w Kijowie stosunkowo spokojnie. Większe tłumy zbierały się tylko w nocy z soboty na niedzielę i rano w niedzielę w Ławrze, przy czym jakichś 2 czy 3 osobników usiłowało przemawiać na grobie Stojpina o ałtarniowości nowego ustroju, stworzonego przez żydów i za żydowskie pieniądze i t. p.

Było także kilka drobnych zażęć na gruncie zrywania rosyjskich flag trójkolorowych. Na ulicach Miedzygórskiej i Obłonskiej utworzyły się z tego powodu nawet zbierowiska, które jednak po przybyciu milicji rozeszły się bez ekscesów.

Było jednak kilka bójek w jednej z nich poszkodowany okazał się żydem.

Drugiego dnia świąt zdarzył się wypadek, który bezwzględnie uważać należy za wybryk prowokatorski. Oto z dachu jednego z domów na Besarabce rozlały się strzały rewolwerowe. Przybyłe na samochodach drużyny niezwłocznie przetrzasnęły wszystkie strychy, przyczem zatrzymano 10 osób. Je-

den z prowokatorów dał do milicjantów szereg strzałów, i sam został ciężko ranny.

Władcą milicji otrzymał wiadomość o zbieraniu się na ulicy Jurkowskiej jakichś podejranych indywiduów. Porucznik Le parski natychmiast udał się tam samochodem; za nim dla demonstracji na samochodzie towarowym wlezione karabin maszynowy który jak się okazało, uczynił na przedmieściu należyte wrażenie. Jacyś ludzie którzy tam zbierali się grupami, niezwłocznie z wielkim pośpiechem się rozeszli.

W nocy, pomimo różnych alarmujących pogłosów, wskutek czego zastosowano rozległe środki ostrożności, — żadnych zajść nie było.

Przeciwko wywozowi produktów żywnościowych z Lublina.

Komenda Obwodowa publikuje następujące obwieszczenie:

C. i K. Komenda Obwodowa w Lublinie poczytuje sobie za obowiązek przestrzedz ponownie i to w sposób jak najkategoryczniejszy, ludność miejską obywateli wyznań, a szczególnie ludność zajmującą się zbytem produktów i przetworów spożywczych, przed przykreimi konsekwencjami, na jakie się naraża dopuszczając do wywozu z miasta artykułów spożywczych, czy to sprzedając je świadomie dla celów wywozowych, czy też sprzedając je nie konsumentom a niesumieśnionym handlarzom w ilościach większych, jak zaspokojenie czasowo ograniczonych potrzeb wymaga.

Zmniejszona wskutek potrzeb wojennych produkcja artykułów spożywczych, zwiększone zapotrzebowania a co najważniejsze, tak znaczne opóźnienie się pory wiosennej i roboty na roli, pomnaża troskę o wyżywienie ludności i budzi obawy, czy istniejące zapasy w razie lekkomyślnego niemi gospodarowania, wystarczą.

Leży zatem w interesie tak ogółu ludności, jak i poszczególnych jednostek dopilnować, aby pod żadnym pozorem z miasta produktów spożywczych nie wywożono i jest obowiązkiem każdego o tego rodzaju nadużyciu natychmiast donieść najbliższej władzy (milicji, policji, żandarmerji, Komenda, Sąd i t. p.)

C. i K. Komenda obwodowa zaznacza z całym naciskiem że winnych tego rodzaju nadużyć karać będzie z nieubłaganą surowością i to bez względu na wiek, płeć lub stanowisko społeczne winnego i liczy w tym względzie na pełną pomoc społeczeństwa.

Pan Prezydent zechce komunikat ten podać za pomocą plakatów do publicznej wiadomości w czasie jak najbliższym.

Za c. i k. Komendanta obwodu:
DWORSKI, m. p.

Lublin, dnia 6 maja 1917 r.

Dla MŁODZIEŻY.

W usiłowaniu otoczenia pleczącej się młodzieży, w obecnych ciężkich chwilach jaskrawiej, niż zwykle, występuje kwestja jej wyżywienia. Trudno żądać wysiłku umysłowego od dzieci i młodzieży, której organizmy funkcjonują wśród pół-głodu. Wzbudzają współczucie wynędzniałe twarze dzieci, uczęszczających do uczelni w Lublinie.

Powodowane tą poważną refleksją i przejęte tym smutnym obrazem, grono pań zorganizowało kuchnię, gdzie już od trzech tygodni otrzymu-

ją posiłek niezamożni uczniowie szkół średnich Lubelskich. Liczba wydawanych porcji z każdym dniem się zwiększa i przechodzi już 200 dziennie. Od instytucji społecznych i dobroczynnych, jak również od osób prywatnych obficie popłynęły ofiary na ten cel. Ale obecnie przybysują uczniowie szkół ludowych, wśród których brak pożywienia jeszcze dotkliwiej daje się uczuć: środki dotychczasowe okazują się niedostatecznymi.

Zwracamy się więc do szlachetnych uczuć i serc czułych szerszego ogółu osób zasobniejszych w środki materialne z prośbą o wspomoczenie kuchni uczniowskiej, a tą drogą o przyczynienie się do wykształcenia ciała, a w zdrowym ciele ducha młodzieży, którą przyszłość powołuje do wyjątkowej i owocnej pracy. Po wielokrotnej niedoli, przyszłość ta świecąca strugą ziszczających się nadziei zarysowuje się na czarnym horyzoncie okropnej, a tak ofiarnej wojny.

Pochłania ona ofiary życia, zdrowia i mienia niezliczonych jeszcze tysięcy w naszym społeczeństwie, a daje możność ludziom dobrej woli ofiarą niedotkniętą, wedle sił wymierzonymi, przyczynić się do przygotowania szczęśliwszej przyszłości. O jedną z takich ofiar prosimy.

Sprzedaż kwiatka na rzecz kuchni odbędzie się na ulicach miasta d. 13 maja.

Ze sceny i estrady

—z—

Teatr Wielki.

„Manewry jesienne”

operetka w 3 aktach z węgierskiego.

Aczkolwiek w melo repertuarach teatrów naszych jest bezsprzecznie bardzo mało wyróżniających się i cenniejszych utworów, wiele z nich jednakże posiada tyle znamienne uroku, iż zawsze, mimo stała ich zawieszenia i wznowienia sfiszowe, bywają jednakowo mile słuchane, a tem samem zaliczone do całkiem wyjątkowych.

Celujące, w szeregu takich, miejsce należy się właśnie „Manewrom jesiennym”, jakie obrał sobie p. Kazimierz Worch na swój odbyty w dniu wczorajszym, benefis w Teatrze Wielkim.

Sama wystawa operetki, mówiąc nawiasowo — skromna — mogła zadowolić wybrednego nawet widza; niemniej i wykonanie zasługiwało na aplauz szczery.

Burzą rzesistych oklasków darzonego benefisanta w roli porucznika Lorenty, ofiarowawszy mu w końcu aktu drugiego wiązanki kwiatów i upominki. Nie przypisując wielkiej wagi niedostatecznej, a niezbędnej w rektoryjnych scenach werwie, tu dzieł zbytniej przesadzie chwila gra p. Worchy była istotnie *brawurową*.

Toż samo określenie należy mi użyć w ocenie gry pani Godlewskiej, jednak dodam doń: *grandioso*.

Zo zwykłą dystynkcją tańczyli państwo Matuszewscy „Polkę husarską”.

Arcyzabawny, typ Wallersteina odtworzył p. Winiaszkiewicz.

Doskonałym „jednorocznikiem” była p. Malczewska, generałem Sabonay p. Dąbrowski, Lajoszem p. Wozniakowski.

Pani Winiaszkiewiczowa oraz pp. Batogowski, Zbierzyński i inni zgodnie dostrajali do całości.

Milada.

Kronika.

+ Sprawozdanie z działalności Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. Pogotowie Ratunkowe interwenjowało za czas od 1 do 15 kwietnia 1917 r. w 29 wypadkach, a mianowicie: w 5 wypadkach bólów gastrycznych, 2 wypadkach ukąszenia przez psa, 1 wypadku poparzenia, 5 wypadkach omdlenia, 1 wypadku choroby serca, 3 wypadkach siluczenia, 2 wypadkach skażenia, 1 wypadku krwotoku macicznego, 2 wypadkach ogólnego osłabienia, 1 wypadku ataku astmatycznego, 1 wypadku przezięchania i 5 wypadkach różnych.

+ Fałszywe banknoty rosyjskie. Komenda powiatowa publikuje następujące obwieszczenie:

Okołnikiem Nr. 838 ostrzegła c. i k. Komenda Powiatowa, że w obszarze okupacyjnym pojawiły się fałszywe 500-rublowe banknoty, że przeto przy przyjmowaniu tego rodzaju banknotów należy postępować z wszelką wskazaną ostrożnością.

W ostatnich czasach pojawiły się fałszyfikat banknotów 1-rublowych i 100-rublowych, nader zrecznie wykonane.

Należy przeto ostrzedz ludność, że banknoty powyższych wysokości często są nieautentyczne, że fałszerstwa dokonano z wielką zrecznością, że przeto przy przyjmowaniu banknotów rosyjskich w powyższych wysokościach należy postępować z wszelką uwagą i ostrożnością, aby nie być narażonym na straty.

Ludność, której tego rodzaju fałszyfikat skądkolwiekbyś cfiarują, powłana o wypadku takim natychmiast donieść do najbliższej władzy (posterunek żandarmerji, Komenda Powiatowa, Sady i t. p.)

+ Nie obwody, ale powiaty. Generał gubernatorstwo lubelskie zarządziło, że stosownie do powszechnego zwyczaju, należy obszar „obwód” oznaczyć nazwą powiat, a władzę zamiast „komenda obwodowa”, „sąd obwodowy” itd. nazwą: „komenda powiatowa”, „sąd powiatowy”. Niemieckie nazwy zostają niezmiennione.

+ Z Pogotowia Ratunkowego. (i) Dn. 9 maja wzywano Pogotowie na ul. Zieloną Nr. 5 do ciężko chorej Katarzyny Chuskiej, którą karetka Pogotowia odwoziła na dalszą kurację do szpitala pp. Szarytek.

Tegoż dnia do strażnicy Pogotowia zgłosił się 32-letni Andrzej

Giąb, prosząc o opatrzenie mu rany na głowie. Lekarz Pogotowia po udzieleniu żądanej pomocy odesłał go do domu.

+ Wypadek. (i) Na ulicy Zamajskiej spłoszył się na widok samochodu koń, zaprzężony do wozu, którym powoził posługacz szpitala Jana Bożego, Czarny Niemowa. W szalonym swym biegu, koń uderzył wozem o stojącą latarnię, z taką siłą, że powoźcy Niemowa wypadł z wozu, odnosząc ciężkie obrażenia całego ciała. Zażewane Pogotowie przybywszy na miejsce wypadku, udzieliło poszanowanemu pierwszej pomocy, po czym odwoziło go do szpitala Jana Bożego na kurację.

+ Kradzież pak. (i) Z podwórza domu № 4 przy ul. Kapucyńskiej od pewnego czasu stale ginęły paki należące do p. Piotrowskiego. W tych dniach stróż domu zauważył kradzieżkę się po podwórzu żydów, który po chwili wziął jedną z pak i chciał z nią wyjść na ulicę. Stróż amatora cudzej własności oddał w ręce milicji, która osadziła go w areszcie.

+ Za nieporządki domowe. (i) S. H. właściciel domu przy ul. Czwartek został skazany na zapłacenie 20 kor. grzywny, a stróż tego domu na jednodniowy areszt, za nieporządek panujące w tymże domu — oraz za brak w bramie domu ksrty z nazwiskiem gospodarza i stróża.

J. K. właściciel nieruchomości przy ul. Krawieckiej został skazany na zapłacenie 60 koron kary lub na dwa dni aresztu — za nieporządek panujące w jego domu.

— Przy ulicy św. Dusińskiej okradziony został sklep kolonialny należący do S. G.

+ Konfiskata. (i) Podczas kontroli wozów na rogatce warszawskiej jeden z kontrolujących milicjantów skonfiskował Pinchesowi Goldmannowi z Markuszowa 20 motków przędzy, które G. chciał wywieźć z miasta bez pozwolenia władz.

Znaczki metalowe

Naczelnego Komitetu Narodowego,

— WYDANE —

z okazji rocznicy 3 maja 1917 r.

do nabycia w Administracji „Ziemi Lubelskiej”, w cenie 90 halerczy za sztukę.

Adresy firm polskich m. Lublina.

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemię Lubelską”.

Bazar szkolny.

Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza.

Franciszek Zagojski — Majster Murarski, przedsiębiorca robót technicznobudowlanych i kościelnych

Namiestnikowska 43 m. 5.

Pracownia kwiatów, wieńców pogrzebowych i kapeluszy damskich.

A. Izyckiej, Lublin, ulica Rynek № 5, mieszkania 7.

Skład wyrobów nożowniczych i naczyń kuchennych

M. Kłopotowskiego Kapucyńska № 2

Księgarnia.

Gebethner & Wolff. Krakow.-Przedm. Hotel Europejski.

S. Naramowski Królewska № 6 — (Róg Królewskiej i placu przed Krakowską Bramą.)

Skład papieru i prz. borów artystycznych malarskich

p. f. R. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victorja”.

Zakłady malarskie.

Stanisław Kalinowski, ul. Zielona 5, róg Początkowskiej, dom Cygielmana.

Hurtowo detaliczna sprzedaż towarów tokielowych bielizny i galanterji

K. Czapski. Krakowskie Przedmieście naprzeciw Hotelu Angielskiego.

Hurtownia Materjałów Piśmiennych i przyborów szkolnych.

R. Domiński, Lublin, Krakowskie Przedmieście 39.

Zamieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie 4 korony. Adresy powtarzają się 2 razy tygodniowo.